

BIULETYN

Nr 45 (910) • 4 maja 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Beata Wojna

Pierwszy wyrok Międzynarodowego Trybunału Karnego

Rafał Tarnogórski

Po dziesięciu latach od jego powołania Międzynarodowy Trybunał Karny wydał swój pierwszy wyrok w sprawie Prokurator przeciwko Thomasowi Lubandze Dyilo. Lubanga został uznany za winnego zbrodni wojennej polegającej na wcielaniu lub werbowaniu dzieci poniżej piętnastego roku życia do sił zbrojnych lub używania ich w działaniach zbrojnych, co stanowi inne poważne naruszenie praw i zwyczajów w obrębie ustalonych ram prawa międzynarodowego mających zastosowanie do konfliktów zbrojnych, które nie mają charakteru międzynarodowego. Thomasowi Lubandze grozi najwyższy wymiar kary – 30 lat pozbawienia wolności.

Stan faktyczny. Dziesięć lat temu, 1 lipca 2002 r., wraz z wejściem w życie Statutu rzymskiego powołano Międzynarodowy Trybunał Karny, pierwszy stały trybunał międzynarodowy z prawem do sądenia osób fizycznych oskarżanych o popełnienie zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości, ludobójstwa oraz zbrodni agresji. Statut MTK ratyfikowało 121 państw, niestety niektóre państwa jak Rosja czy Iran mimo podpisu nie dokonały ratyfikacji, inne jak Izrael i USA wycofały wolę przystąpienia do Statutu, a niektóre jak Chiny czy Indie w ogóle nie były zainteresowane przystąpieniem.

MTK może wykonywać jurysdykcję w przypadku, gdy oskarżonym jest obywatel państwa strony, gdy zbrodnię popełniono na terytorium państwa strony lub gdy o wszczęcie dochodzenia zwróci się Rada Bezpieczeństwa ONZ. Obecnie Trybunał w siedmiu przypadkach (tzw. sytuacjach) wszczął łącznie 15 postępowań i wydał 20 nakazów aresztowania. W tym dwukrotnie działano z inicjatywy własnej prokuratora (sytuacje w Kenii i Wybrzeżu Kości Słoniowej), trzykrotnie z inicjatywy państw stron (Uganda, Demokratyczna Republika Konga, Republika Środkowoafrykańska) i dwukrotnie z inicjatywy Rady Bezpieczeństwa (sytuacje w Darfurze i Libii). Thomas Lubanga Dyilo był pierwszym oskarżonym przekazany przez władze państwa strony w związku z konfliktem zbrojnym w Demokratycznej Republice Konga (wówczas Zairze). Wojna domowa w tym państwie przerodziła się w największy konflikt zbrojny współczesnej Afryki. W 2008 r. szacowano, że pochłonęła 5,4 mln ofiar; tym samym stała się najkrwawszym konfliktem od zakończenia II wojny światowej. W trakcie walk dochodziło do masowych naruszeń prawa humanitarnego. Thomas Lubanga był przywódcą Unii Kongijskich Patriotów zrzeszającej członków ludu Hema. W 2002 r. udało mu się przejąć kontrolę nad prowincją Ituri i zażądał wówczas jej autonomii. Został przejściowo aresztowany, zachował jednak wpływy w terenie. Organizacja Human Rights Watch odnotowała, że podległe mu oddziały dopuszczały się czystek etnicznych, gwałtów, okaleczeń oraz werbunku nieletnich żołnierzy. W 2005 r. doszło do incydentu, w którym w starciu z milicjami zginęło dziewięciu żołnierzy sił pokojowych MONUC. Lubanga został powiązany z tymi wydarzeniami i w marcu 2005 r. ponownie zatrzymany przez władze kongijskie.

Postępowanie przed Trybunałem. Demokratyczna Republika Konga ratyfikowała statut MTK 11 kwietnia 2002 r. W marcu 2004 r. rząd kongijski przedstawił prokuratorowi memorandum wskazujące na popełnienie zbrodni objętych jurysdykcją Trybunału celem wstępnego zbadania i oceny co do możliwości przedstawienia zarzutów. W odpowiedzi w czerwcu 2004 r. prokurator wszczął postępowanie przygotowawcze. W lutym 2006 r. Izba Przygotowawcza Trybunału wydała nakaz aresztowania Thomasa Lubangi Dyilo, który w następnym miesiącu został wydany przez władze kongijskie i osadzony w areszcie Trybunału w Hadze. Na początku 2007 r. odbyło się posiedzenie w celu zatwierdzenia zarzutów oskarżenia, a w styczniu 2009 r. rozpoczęła się rozprawa przed Izbą

Orzekającą. Prokurator Luis Moreno-Ocampo zdecydował oprzeć linię oskarżenia na zarzucie zbrodni wojennej polegającej na wcielaniu lub werbowaniu dzieci poniżej piętnastego roku życia do sił zbrojnych lub używania ich w działaniach zbrojnych, co wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w art. 8 ust. 2 lit. e pkt vii Statutu rzymskiego. To ograniczenie w akcie oskarżenia wzbudziło krytykę. Zwracano uwagę, że istnieją dowody na odpowiedzialność Lubangi za zabójstwa oraz tortury. Prawdopodobnie przeważały jednak względy ekonomiczne procesowej – uznano, że dowody są wystarczające do skazania, a dodatkowe zarzuty mogłyby wpłynąć na przedłużenie postępowania. W początkowym stadium procesu nie uniknięto jednak błędów, które niemal doprowadziły do zwolnienia podsądnego. Okazało się, że zatrudnione w Demokratycznej Republice Kongo osoby pomagające prokuratorowi w zbieraniu dowodów (tzw. *intermediaries*) dopuszczają się mactw, fabrykując dowody oraz instruując świadków. Obrona podniosła także, że ukrywano dowody mogące świadczyć na korzyść Lubangi. Jednakże po odrzuceniu wątpliwych zeznań ilość materiału dowodowego niebudzącego żadnej wątpliwości wystarczyła do przeprowadzenia rozprawy i skazania. Były to m.in. filmy dokumentujące obecność Lubangi w obozach szkoleniowych nieletnich żołnierzy oraz świadectwo pokrzywdzonych przesłuchanych osobiście przez Trybunał, Statut rzymski dopuszcza bowiem bezpośrednio uczestnictwo ofiar przestępstw w postępowaniu. Wybór podstaw oskarżenia okazał się słuszny i 14 marca 2012 r. Izba Orzekająca jednomyślnie uznała Thomasa Lubangę za winnego zarzucanych mu czynów. Posiedzenie w sprawie kary wyznaczono na 13 czerwca br. Prokurator prawdopodobnie zażąda 30 lat pozbawienia wolności. Zważywszy na jednomyślność Trybunału w kwestii winy, można przypuszczać, że i co do kary Izba Orzekająca przychyli się do wniosku prokuratora.

Konkluzje. Państwa Unii Europejskiej mocno wsparły tworzący się MTK, także finansowo. UE, w przeciwieństwie do USA, postrzegana jest jako promotor niezależnego międzynarodowego sądu karnego. W interesie UE leży powodzenie Trybunału, dlatego sprawa Lubangi będzie miała znaczenie zarówno dla dalszego funkcjonowania MTK, jak i dla państw go wspierających. Szczególnie ważna jest szansa na uniknięcie błędów w przyszłych postępowaniach. Odnosi się to zwłaszcza do praktyki zatrudniania przez Trybunał miejscowych pośredników i zapewniania, że zebrany przez nich materiał dowodowy odpowiada prawdzie. Co szczególnie istotne dla państw UE, sprawa ta ma także doniosłe znaczenie dla rozwoju prawa humanitarnego oraz ochrony dzieci w konfliktach zbrojnych. Trybunał orzekł, że wymienione w przepisie „wcielanie lub werbowanie” stanowią odrębne formy przestępstwa, oddzielne od wymienionego w przepisie art. 8 ust. 2 lit. e pkt vii Statutu rzymskiego przestępstwa „używania” nieletnich w działaniach zbrojnych. Orzekł także, że ewentualna zgoda wcielanych nie uchyla przestępności tych czynów. Sędziowie Trybunału nie byli jednak zgodni, czy nadużycia o charakterze seksualnym mogą być traktowane jako czyny spełniające przesłankę „używania”.

Oceniając ten przypadek, należy pamiętać, że był to pierwszy proces przed MTK – Lubanga był pierwszym podejrzanym postawionym przed Trybunałem, w jego sprawie wydano pierwsze orzeczenie. Ta precedensowość zaważyła prawdopodobnie na błędach, które popełniono w postępowaniu, przyczyniła się także do jego przewlekłości. Trybunał powołano dziesięć lat temu, a proces Lubangi trwał sześć lat. Wydaje się zatem, że ogólna ocena działalności Trybunału na podstawie jego pierwszej ukończonej sprawy byłaby nieuprawniona. Porównywanie MTK do Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, który w ciągu dziesięciu miesięcy skazał 22 oskarżonych, nie bierze pod uwagę odmiennej specyfiki i kontekstu działania obu sądów. W założeniu MTK ma mieć charakter stały i powszechny. Jednakże jego rola będzie mała, jeżeli stanie się on „trybunałem zwycięzców”, ograniczonym do sądenia afrykańskich watazków, wydawanych Trybunałowi przez przeciwników politycznych. Testem na rzeczywistą wartość Trybunału byłby proces przywódców Syrii, do tego jednak potrzebna byłaby międzynarodowa zgoda w tej kwestii. Obecnie jest właśnie czas na refleksję nad dalszymi losami MTK. Szczególna odpowiedzialność spoczywa na Radzie Bezpieczeństwa, która ma prawo występować z wnioskiem o rozpoczęcie śledztwa nawet w państwach niebędących stronami Statutu rzymskiego. Jednakże jasne i zdecydowane stanowisko UE, w tym Polski, w sprawie odpowiedzialności przed Trybunałem Baszara al-Asada byłoby mocnym potwierdzeniem roli MTK w sprawowaniu sprawiedliwości międzynarodowej.